



„Wychowanie w Rodzinie” t. XII (2/2015)

---

nadesłany: 20.02.2015 r. – przyjęty: 12.10.2015 r.

**Beata TOPIJ-STEMPIŃSKA\***

## **Dyskurs o rodzinie na łamach „Przeglądu Powszechnego” w II Rzeczypospolitej**

Discourse upon the family in the pages of „Przegląd  
Powszechny” in the Second Polish Republic

### **Streszczenie**

„Przegląd Powszechny” został założony w 1884 roku przez polskiego jezuitę Mariana Morawskiego. Celem tego miesięcznika było szerzenie znajomości zasad katolickich wśród inteligencji oraz refleksja nad aktualnymi zagadnieniami dotyczącymi życia społecznego, naukowego czy literackiego. Na łamach czasopisma zamieszczano obszernie artykuły z dziedziny literatury, historii, filozofii, teologii, religioznawstwa, etyki społecznej. Stałe rubryki dotyczyły najbardziej aktualnych spraw państwowych, społecznych, kulturalnych i religijnych oraz recenzje książek.

Jedną z kwestii społecznych, którą podejmowano w periodyku były zagadnienia dotyczące problemów ówczesnej rodziny. Autorzy tekstów zwracali uwagę na rolę rodziny w wychowaniu, podejmowali zagadnienia dotyczące wychowania prorodzinnego. Przedstawiali interpretację „prawnej strony zagadnienia” dotyczącą rozwodów czy aborcji. Swoimi publikacjami również chcieli uświadliwić czytelnika na sytuację polskich dzieci w rodzinie czy konieczność edukacji prozdrowotnej polskiej rodziny. Uczestniczyli w wydarzeniach związanych z problematyką rodzinną i poprzez raporty czy sprawozdania informowali społeczeństwo np. o podejmowanych inicjatywach w tym zakresie. W „Przeglądzie Powszechnym” problematyką rodziny zajmował się

---

\* e-mail: [btopij@ignatianum.edu.pl](mailto:btopij@ignatianum.edu.pl)

Katedra Oświaty i Wychowania, Instytut Nauk o Wychowaniu Wydział Pedagogiczny, Akademia Ignatianum w Krakowie, ul. Kopernika 26, 31-501 Kraków, Polska.

m.in. Stanisław Podoleński SJ. Cechowało go, jak pisze Janina Kostkiewicz, „zaangażowanie, długotrwałe i ciągłe, w raz podjętą problematykę”. Wykazywał się znajomością „inicjatyw podejmowanych w badanej kwestii przez adekwatne organizacje, stowarzyszenia, władze różnych szczebli”.

W II RP „Przegląd Powszechny” był jednym z tych czasopism, na łamach którego podjęto dyskurs o kondycji polskiej rodziny, jej problemach czy dylematach.

**Słowa kluczowe:** rodzina, małżeństwo, wychowanie prorodzinne, wychowanie zdrowotne, czasopismo, „Przegląd Powszechny”, II Rzeczpospolita.

### Abstract

„Przegląd Powszechny” was founded in 1884 by a Polish Jesuit Marian Morawski. This monthly periodical aimed at promoting the knowledge of Catholic principles among intellectuals and to reflect upon the current issues concerning social, academic, or literary life. Extensive articles in the fields of literature, history, philosophy, theology, religious studies, social ethics were published. Regular columns referred to the contemporary national, social, cultural and religious issues as well as book reviews.

One of the social issues raised in the periodical was the problems concerning the contemporary family. The authors drew attention to the role of the family in educating; they addressed issues concerning pro-family education. They provided interpretation for the “legal aspect of the issue” regarding divorce or abortion. Through their contributions, they also wanted to sensitize the readers to the situation of Polish children in the family, or the necessity of health education for the Polish family. They participated in events connected with family issues and through reports informed society e.g. about the initiatives undertaken within this scope. Among those who explored family issues in “Przegląd Powszechny” was Stanisław Podoleński SJ. According to Janina Kostkiewicz, he was characterized by “involvement, long-standing and continuing, in the issues once focused on”. He displayed the knowledge of “initiatives undertaken in the issues examined through adequate organizations, associations, authorities of various levels”.

In the Second Polish Republic, “Przegląd Powszechny” was one of the periodicals where the discourse upon the condition of the Polish family, its problems and dilemmas was undertaken.

**Keywords:** family, marriage, pro-family education, health education, periodical, „Przegląd Powszechny”, the Second Polish Republic.

## Wprowadzenie

Na przełomie XIX i XX wieku rozpoczęła się w Europie naukowa dyskusja nad stanem i kondycją rodziny. To zainteresowanie spowodowane było m.in. „odkryciem” istotnego znaczenia środowiska rodzinnego w wychowaniu dziecka w pierwszych latach jego życia. Ponadto, ówcześni badacze dostrzegli, że postęp

techniczny, gospodarczy oraz zmiany cywilizacyjne i społeczne, nie sprzyjały konsolidacji rodziny, a wręcz nawet osłabiały więzi dotychczas łączące rodzinę. W latach dwudziestych XX wieku przedstawiciele różnych środowisk naukowych rozpoczęli badania dotyczące „możliwie dokładnego i wszechstronnego poznania danego środowiska”<sup>1</sup>, w tym również rodzinnego. Także polscy badacze, często odmiennych orientacji światopoglądowych<sup>2</sup>, okresu II Rzeczypospolitej włączyli się w ten nurt badań, wpisując się tym samym w ogólnonarodową dyskusję o stanie polskiej rodziny, rozpoczętą pod koniec XIX wieku m.in. przez Jana Władysława Dawida. Należy zaznaczyć, iż rodzina była również przedmiotem rozważań o charakterze popularno-naukowych czy poradnikowym. Sytuacja polskiej rodziny była również szeroko komentowana na łamach ówczesnych periodyków. W II Rzeczypospolitej to m.in. „Przegląd Powszechny” był jednym z tych czasopism, na łamach którego podjęto dyskurs o kondycji polskiej rodziny, jej problemach czy dylematach. Zanim jednak przyjrzymy się prezentowanemu na łamach czasopisma artykułom, poruszającym zagadnienia rodziny, krótki rys historii powstania pisma.

„Przegląd Powszechny” został założony w 1884 roku przez jezuitę Mariana Morawskiego. Pierwowzorem dla tego czasopisma był „Przegląd Lwowski”, wydawany przez ks. Edwarda Podolskiego od 1871 roku. Jednak spadek liczby prenumeratorów i kłopoty finansowe zmusiły założyciela pisma do zawieszenia wydawania czasopisma. Zwrócił się z propozycją przejęcia pisma do jezuitów galicyjskich. Po koniec 1883 roku, decyzją prowincjała Henryka Jackowskiego, SJ jezuita przejęli pismo, zmieniając jego nazwę na „Przegląd Powszechny”<sup>3</sup>.

Pierwszym redaktorem pisma został Marian Morawski, pełnił tę funkcję w latach 1884–1901. Celem tego miesięcznika było szerzenie znajomości zasad katolickich wśród inteligencji oraz refleksja nad aktualnymi zagadnieniami dotyczącymi życia społecznego, naukowego czy literackiego. Na łamach czasopisma zamieszczano obszernie artykuły z dziedziny literatury, historii, filozofii, teologii, religioznawstwa, etyki społecznej. Stałe rubryki dotyczyły najbardziej

<sup>1</sup> K. Jakubiak, *Kierunki, metody i wyniki badań nad rodziną jako środowiskiem wychowawczym w II Rzeczypospolitej*, [w:] A.W. Janke (red.), *Wychowanie rodzinne w teorii i praktyce. Rozwój pedagogicznej orientacji famiologicznej*, Wydawnictwo Edukacyjne Akapit, Toruń 2008, s. 88.

<sup>2</sup> Można tu wymienić Henryka Rowida, Zygmunta Mysłakowskiego, Jana Stanisława Bystronia, Ludwika Zarzeckiego, Barbarę Żulińską, Walerego Jasińskiego. O zainteresowaniu problematyką rodziny przedstawiciele pedagogiki katolickiej pisze m.in. Aldona Zakrzewska. Por.: A. Zakrzewska, *Rodzina a wychowanie do odpowiedzialności społecznej w ujęciu przedstawicieli pedagogiki katolickiej okresu międzywojennego*, [w:] J.M. Garbula, A. Zakrzewska, W. Szewczuk (red.), *Świat rodziny. Perspektywa interdyscyplinarna wobec trwania i zmiany*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2013, s. 192–211.

<sup>3</sup> Por.: Z. Jakubowski, „Przegląd Powszechny” 1884–1885, Akademia Nauk Społecznych, Warszawa 1987, s. 21–23; Por. także: F. Paluszkiewicz SJ, *Od „Kuriera Polskiego” do stulecia „Przeglądu Powszechnego”*, „Przegląd Powszechny” 1984, t. 749, s. 9–22; S. Opiela, *Zaistnienie „Przeglądu Powszechny” 2004/12*, por. źródło: <http://www.przegladpowszechny.pl/historia/> [dostęp: 13.02.2015].

aktualnych spraw państwowych, społecznych, kulturalnych i religijnych oraz recenzji książek. Organizowano okolicznościowe ankiety dotyczące istotnych kwestii np. prawa rozwodowego. Początkowo periodyk

„[...] skupiał wokół siebie najlepsze pióra w tym Elizę Orzeszkową i Stanisława Wyspiańskiego. Do 1936 czasopismo ukazywało się w Krakowie, potem w Warszawie”<sup>4</sup>.

Pierwszym redaktorem w niepodległej Polsce został Jan Urban (1918–1933). Do II wojny światowej funkcję redaktora pełnili: Jan Rostworowski (1933–1936) i Edward Kosibowicz (1936–1939). „Przegląd przez cały czas ukazywania się, a szczególnie w okresie międzywojennym, był pismem społeczno-katolickim”<sup>5</sup> i należał w II Rzeczypospolitej – zdaniem Andrzeja Paczkowskiego – do tych czasopism o najwyższym poziomie<sup>6</sup>.

W „Przeglądzie Powszechnym” problematyką rodziny zajmował się m.in. Stanisław Podoleński SJ oraz Jan Urban SJ. Podoleńskiego cechowało, jak pisze Janina Kostkiewicz, „zaangażowanie, długotrwałe i ciągłe, w raz podjętą problematykę”<sup>7</sup>. Wykazywał się znajomością „inicjatyw podejmowanych w badanej kwestii przez adekwatne organizacje, stowarzyszenia, władze różnych szczebli”<sup>8</sup>. Ponadto, w twórczości Podoleńskiego na uwagę zasługują m.in. teksty z zakresu spraw etyczno-społecznych, szkoły i państwa. Jan Urban SJ również włączył się w toczącą się wokół rodziny dyskusję, często podejmując tematy wówczas uważane za kontrowersyjne, m.in. upominał się o prawa kobiet czy prawa dla ludzi niewierzących do zawierania związków cywilnych. To właśnie prawo do związków dla ateistów wywołało „burzę” w środowisku kościelnym.

<sup>4</sup> Pismo uległo zawieszeniu podczas II wojny światowej (1939–1947) oraz w czasach rządów komunistycznych (1953–1981). Do 1952 wyszło 235 tomów w 70 rocznikach, w nakładzie do 1600 egzemplarzy. Ważniejsze artykuły opublikowano też w 50 broszurach jako osobne odblaski w serii wydawniczej „Broszury” o chwili obecnej 1905–1918. Osobną edycję „Przeglądu Powszechnego” stanowił tzw. „Przegląd Uniwersalny”. W 1982 roku wznowiono wydawanie pisma. Redaktorzy (nie wymienieni w tekście): Stanisław Kobyłecki 1901–1902, Jan Pawełski 1902–1918, Stanisław Wawryn 1947–1953, Stanisław Opiela 1982–1991, Grzegorz Schmidt 1991–1992, Jacek Bolewski 1992–1995 i Waław Oszańca 1995–2006, Tomasz Kot 2006–2009, Krzysztof Ołdakowski od 2009 roku, *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, por. źródło: <http://jezuici.krakow.pl/cgi-bin/rjbo?b=enc&q=PRZEGLAD+POWSZECHNY&f=1> [dostęp: 14.04.2014].

<sup>5</sup> M. Serafin, *Przegląd Powszechny w latach 1884–1989. Przyczynek do dziejów polskiego czasopiśmiennictwa katolickiego*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2008, nr 3–4(195–196), s. 146.

<sup>6</sup> Zob.: A. Paczkowski, *Prasa polska w latach 1918–1939*, [w:] J. Łojek (red.), *Historia prasy polskiej*, PWN, Warszawa 1980.

<sup>7</sup> J. Kostkiewicz, *Wychowanie prorodzinne w myśli społeczno-pedagogicznej ks. Stanisława Podoleńskiego SJ (1887–1945)*, [w:] S. Cieślak, B. Topij-Stempińska (red.), *Spółczesność, kultura, wychowanie w poglądach polskich jezuitów okresu II Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo WAM, Akademia Ignatianum, Kraków 2012, s. 144.

<sup>8</sup> J. Kostkiewicz, *Wychowanie prorodzinne...*, dz. cyt., s. 144.

Przeciwno o. Urbanowi wystąpiła hierarchia kościelna, aż w jego obronę zaangażował się sam papież Pius XI „solidaryzując się z tezą o. Urbana”<sup>9</sup>.

W tym miejscu należy postawić pytania: Jak sytuację rodzin widzieli i przedstawiali autorzy publikujący na łamach „Przeglądu Powszechnego”? oraz Na jakie tematy najczęściej dyskutowano w tym periodyku? Na koniec można zadać jeszcze jedno pytanie: Czy zasadne było podjęcie dyskursu o rodzinie na łamach katolickiego czasopisma w II Rzeczypospolitej?

Analizując treści artykułów publikowanych w „Przeglądzie Powszechnym” udało się wyróżnić kilka głównych wątków dotyczących m.in.: wychowania dzieci i młodzieży, istoty relacji kobieta – mężczyzna – przed i po zawarciu związku małżeńskiego, spraw wokół kodyfikacji prawa rodzinnego oraz problemu antykoncepcji i aborcji.

## Rodzina wobec wychowania młodego pokolenia

W okresie II Rzeczypospolitej sytuacja rodzin, szczególnie tych najuboższych, nie była najlepsza. Zaraz po zakończeniu I wojny światowej rodziny borykały się z trudnościami finansowymi, wiele z nich pozostało bez środków na utrzymanie w wyniku śmierci jedyne go żywiciela rodziny, nastąpiło także „rozluźnienie obyczajów”, dochodziło do rozpadu rodziny. Dzieci wychowywała ulica. Tę trudną sytuację dostrzegli także publicyści katoliccy. Na łamach „Przeglądu” podkreślano, że rodzina miała i nadal ma ogromne znaczenie dla „kształtującej się młodej psychiki”. Jednak w powojennej rzeczywistości:

„W domu, wobec braku autorytetu ojca – panowała większa bezkarność, trudno było roztoczyć należytą czujność nad młodymi”<sup>10</sup>.

Młodzi ludzie – zdaniem S. Podoleńskiego – byli bardziej samodzielni, ponieważ zmusiła ich do tego sytuacja, w jakiej przyszło im żyć. Zauważył, że:

„[...] wprawdzie młodzież [...] występuje z większą swobodą, śmiałością i otwartością – co należy uważać za objaw dodatni – ale równocześnie jest ona bardziej nieustępliwa, mniej milczy, niełatwo przyjmuje zdanie starszych, domaga się wszędzie wolności, nie lubi przepisów, nie chce się ugiąć, staje się uparta i nieposłuszna”<sup>11</sup>.

<sup>9</sup> J. Draus, *Orędownik idei unijnej i prekursor ekumenizmu. O życiu i działalności ks. Jana Urbana SJ (1874–1940)*, [w:] S. Cieślak, B. Topij-Stempińska (red.), *Spółczesność, kultura, wychowanie...*, dz. cyt., s. 53–54.

<sup>10</sup> S. Podoleński, *Psychika dzisiejszej młodzieży*, „Przegląd Powszechny” 1930, t. 185, s. 42; Por.: Tenże, *O duszę młodzieży*, „Przegląd Powszechny” 1925, t. 167, s. 193–209.

<sup>11</sup> S. Podoleński, *Psychika...*, dz. cyt., s. 43.

Zatem potrzebne jest, jego zdaniem, współdziałanie rodziny, szkoły i społeczeństwa oraz dobór odpowiednich metod wychowawczych. Niebagatelne znaczenie odgrywa także atmosfera życzliwości oraz „odrobina zrozumienia” dla młodych. Rodzice i nauczyciele powinni poznać potrzeby, plany i marzenia młodych ludzi, zdobyć zaufanie młodzieży. Podoleński był świadomy tego, że:

„[...] ogromną trudnością jest również znalezienie złotego środka pomiędzy zachowaniem autorytetu wychowawcy, a owym «stosunkiem przyjacielskim»”<sup>12</sup>.

Także Jan Urban podkreślał, że należy dobrze wychować młodzież.

„Dlatego musi się zerwać z karygodną pobłażliwością wobec młodzieży i w wychowaniu, opartym o zasadę obowiązku, panowania nad sobą”<sup>13</sup>.

Według autora rodzice powinni rozmawiać ze swoimi dorastającymi dziećmi o wszystkich ważnych dla nich sprawach, m.in. dotyczących ich przyszłości, wprowadzając własne dzieci w świat odpowiedzialności za podejmowane decyzje.

Zarówno Urban, jak i Podoleński dobrze orientowali się w realiach II Rzeczypospolitej. Często swoimi tekstami przypominali społeczeństwu o trudnej sytuacji, w jakiej znajdowały się dzieci opuszczone czy zagrożone ubóstwem, a tym samym wykluczone, bez szans na lepszą przyszłość. Uwrażliwiając na konieczność niesienia pomocy najslabszym, także matkom, które muszą iść do pracy. Tylko mądre państwo, posiadające „dobre” prawo, może zarządzić trudnej sytuacji, w jakiej często znajdowali się najmłodszy mieszkańcy Rzeczypospolitej<sup>14</sup>.

Autorzy tekstów podkreślali, że nie można dobrze wychować dzieci i być autorytetem dla dorastających młodych ludzi, jeżeli relacje w małżeństwie są nieprawidłowe.

## **Problem relacji kobiety i mężczyzny w związku małżeńskim w II Rzeczypospolitej**

Istotną kwestią, która niepokoiła redakcję „Przeglądu Powszechnego” była kondycja małżeństw w II Rzeczypospolitej. Dostrzegli oni bowiem, że w drugim dziesięcioleciu XX wieku rozluźnieniu uległy więzi małżeńskie, dopatrując się winy nie tylko w samych małżonkach, ale w ogólnej sytuacji społeczno-politycznej ówczesnej Rzeczypospolitej. Urban informował czytelników, że to woj-

<sup>12</sup> Tamże, s. 49.

<sup>13</sup> J. Urban, *O zdrowie moralne w naszych rodzinach*, „Przegląd Powszechny” 1922, t. 153–154, s. 435.

<sup>14</sup> S. Podoleński, *Opieka społeczna nad dzieckiem i młodzieżą w Polsce*, „Przegląd Powszechny” 1931, t. 191; Tenże, *Z niedoli polskiego dziecka*, „Przegląd Powszechny” 1925, t. 165; Tenże, *Zagrożone dzieci*, „Przegląd Powszechny” 1926, t. 169.

na rozluźniła znaczenie „spoistości węzła małżeńskiego”. Ponieważ mężczyźni, rozdzieleni ze swoimi kobietami, ulegali pokusom i łamali przysięgę małżeńską<sup>15</sup>. Przestrzegał, że w Polsce, podobnie jak w innych krajach, dojdzie do sytuacji „rozluźnienia moralnego” i „skażenia seksualnym wyzwoleniem” polskich rodzin. Do takiej sytuacji doprowadziły wszechobecne media, m.in. kino prezentujące filmy o seksualnym wydzwisku. Jego zdaniem niedopuszczalne było również to, iż środowiska katolickie nie reagowały na taką zaistniałą sytuację. Jak zatem przeciwdziałać zaistniałej sytuacji? Najskuteczniejszym sposobem „wyplenienia tej zarazy” miał być kateryczny sprzeciw wobec mediów prezentujących niemoralne treści. Ponadto, „zdrowe odłamy społeczeństwa” powinny wpływać na organy rządzące i zmusić je do zmiany przepisów, wspierających niemoralne zachowanie<sup>16</sup>.

Dużym problemem społecznym, zdaniem autorów, stawał się brak szacunku dla kobiet w II Rzeczypospolitej, również degradacja ich roli jako żon czy matek. Podoleńskiego zaniepokoił fakt rozpowszechniania złych opinii na temat kobiet –

„[...] jeśli u nas w Polsce [pisał – B.T.-S.], gdzie kobieta zawsze cieszyła się poważaniem, podnoszą się głosy coraz liczniejsze, odmawiające jej czci i zaufania, nie chcące jej uznać za odpowiednią na towarzyszkę życia, to opinia taka musi się opierać na prawdzie”<sup>17</sup>.

Postanowił przyjrzeć się przyczynom tego zjawiska i zapytać jakie są w rzeczywistości kobiety w II Rzeczypospolitej? Dostrzegł, podobnie jak Urban, że jedną z przyczyn jest „rozluźnienie moralne”, które po wojnie rozpowszechniło się w Polsce, inną przyczyną jest dążenie kobiet do równouprawnienia, hołdowanie modzie. Obraz Polki, który naszkicował Podoleński, nie przedstawia jej w najlepszym świetle. Była to bowiem osoba „rozbawiona i lekkomyślna, goniąca przede wszystkim za strojami, i której główną ambicją jest pokazywać się i podobać drugim [...], z głębi jej duszy wieje przeraźliwa pustka”<sup>18</sup>. Autor zaznacza, że kobiety oskarżano także o to, że same się nie szanowały, przekraczając cienką granicę w kontaktach damsko-męskich.

„Nie ma zdrowego stosunku mężczyzny do kobiety bez szacunku – lecz jakże szanować osobę, która niczym do szacunku nie pobudza, która sama siebie nie szanuje, a postępowaniem swoim domaga się nieraz gwałtem, by jej nie szanowano?”<sup>19</sup>.

<sup>15</sup> J. Urban, *Przeciwko zarazie moralnej*, „Przegląd Powszechny” 1919, t. 143–144, s. 291.

<sup>16</sup> Tamże, s. 295.

<sup>17</sup> S. Podoleński, *Czy zmierzch kobiety?*, „Przegląd Powszechny” 1925, t. 168, s. 306.

<sup>18</sup> Tamże; Por. również: Tenże, *Prawo rozwodowe a szczęście małżeńskie*, „Przegląd Powszechny” 1920, t. 145–146, s. 121.

<sup>19</sup> S. Podoleński, *Czy zmierzch kobiety?...*, dz. cyt., s. 308.

Nie może być dobrych relacji między narzeczonymi czy później między małżonkami, jeżeli nie ma wzajemnego szacunku. Odpowiedzialną za złą sytuację czyni kobietę, bo to ona powinna być strażniczką dobrych obyczajów. Wątpliwa moralność kobiety powodowała wiele komplikacji zarówno w małżeństwie, jak i w rodzinie. Bezwstydne zachowanie szkodziło również jej najbliższemu. W ostrych słowach stwierdził:

„Tu możemy tylko w formie prostego wniosku powiedzieć, że bezwstyd dzisiejszej kobiety w ubieraniu się i zachowaniu – to publiczne świadectwo, że ta istota jest zerem jako kobieta, a często zerem jako człowiek, że poczucia godności nie posiada – i stąd na szacunek nie zasługuje”<sup>20</sup>.

Podoleński zauważa, że również w Polsce można dostrzec tendencje do spadku znaczenia macierzyństwa:

„Niektóre żony nie chcą dzieci, przeważna część pragnie ich mieć jak najmniej i to nie dla ubóstwa, jak kłamliwie twierdzą, bo czynią to bardzo często osoby zamożniejsze”<sup>21</sup>.

Wina za zaistniałą sytuację leży także po stronie starszego pokolenia, ponieważ:

„[...] nieodpowiednie ubieranie i zachowanie się dzisiejszej młodzieży żeńskiej jest też wyłączną winą starszej generacji, tych matek i wychowawczyń, które nie umiały pokierować dziećmi, owszem, nieraz pierwsze dawały im zły przykład, oraz tych pań, mających wykształcenie i wpływy, które nie wyzyskały ich dla dobra ogółu w tej sprawie”<sup>22</sup>.

Przyznaje, że w „upadku na samo dno” pomogli kobiecie także mężczyźni<sup>23</sup>, lecz zaraz dodaje, że nie może to być wymówką, bowiem kobieta jest istotą wolną, obdarzoną rozumem. Przyczyn tego zjawiska doszukuje się Podoleński w błędnej interpretacji pojęcia – równouprawnienie. Jego zdaniem kobiety uznały, że oznacza ono przejęcie męskich zachowań i męskiego stylu życia, „[...] mnóstwo kobiet wyobraziło sobie, że być «równą» mężczyźnie znaczy: zachowywać się tak, jak on”<sup>24</sup>. W takiej sytuacji niemożliwe jest budowanie prawidłowych relacji między kobietą a mężczyzną, mężem a żoną, matką a dziećmi. Co powinny zatem zrobić kobiety? Tylko kobiety mogły poprawić swoją sytuację. Musiałyby powrócić na „drogę wiary i wartości chrześcijańskich” oraz skupić się przede wszystkim na pięknie duchowym, a nie cielesnym

<sup>20</sup> Tamże, s. 314.

<sup>21</sup> Tamże, s. 315.

<sup>22</sup> S. Podoleński, *O poszanowanie kobiety*, „Przegląd Powszechny” 1929, t. 181, s. 344.

<sup>23</sup> Tamże, s. 341.

<sup>24</sup> Tamże.



i kształtowaniu charakteru. Wtedy dopiero zasłużą na szacunek i podziw ze strony społeczeństwa, a relacje w małżeństwie także będą prawidłowe.

Zarówno Podoleński, jak i Urban przyczyniły się do zmiany sytuacji polskich rodzin dopatrywali się również w braku prawa rodzinnego.

## Dyskusja o prawie rodzinnym w II Rzeczypospolitej

Po odzyskaniu niepodległości polskie władze nie tylko musiały odbudować gospodarkę, zadbać o edukację, „uzdrowić” stosunki społeczne, rodzinne, ale także wprowadzić własne prawo m.in. rodzinne. Zadanie to powierzono powołanej w 1919 roku Komisji Kodyfikacyjnej. Przez całe dwudziestolecie trwały prace Komisji Kodyfikacyjnej a na łamach prasy toczył się ogólnonarodowy dyskurs dotyczący prawa małżeńskiego, zawierania związków przez wszystkich obywateli, niezależnie od wyznawanego światopoglądu czy prawa do rozwodów. Głos w tak ważkiej sprawie zabrali również autorzy z kręgów katolickich<sup>25</sup>, także na łamach „Przeglądu Powszechnego” nie zabrakło artykułów informujących czytelników o pracach Komisji Kodyfikacyjnej. Ks. Stanisław Podoleński w tekście pt. *W sprawie kodyfikacji prawa małżeńskiego* przybliżył czytelnikom zadania Komisji, do której należy m.in. „[...] opracowywanie projektów ustaw, uzupełnianych w razie potrzeby przez rząd i wnoszonych następnie przez niego do sejmu”<sup>26</sup>. Jednakże na drodze do szybkiego usankcjonowania nowego prawa stały przeszkody. Podoleński informował, że:

„[...] jedną z nich była ogromna rozbieżność dzielnicowego ustawodawstwa małżeńskiego. Dość wspomnieć, że prawo małżeńskie niemieckie uznaje tylko ślub cywilny, Kodeks Królestwa Polskiego tylko kościelny, a prawo austriackie z pewnymi zastrzeżeniami jeden i drugi. Sądownictwo w sprawach małżeńskich jest w b. zaborze rosyjskim w rękach sądów duchownych, gdzie indziej przekazane zostało sądom świeckim. Prawo austriackie nie przyznawało rozwodu katolikom i małżeństwom od początku mieszanym, udzielało go natomiast innym wyznaniom i bezwyznaniowym, podczas gdy separacja była dostępna dla wszystkich bez wyjątku; prawo b. Król. Pol. знаło dla małżonków rzym. kat. tylko separację, dla innych tylko rozwód; prawo niemieckie wreszcie przyjmowało i separację i rozwód dla wszystkich”<sup>27</sup>.

<sup>25</sup> W 1935 roku w Poznaniu spotkali się przedstawiciele środowisk katolickich i podjęli dyskusję dotyczącą rodziny w Polsce. Wygłoszono referaty dotyczące m.in. prawa rodzinnego – *Polskie prawo małżeńskie, Polskie prawo rodzinne*. Zob.: *Rodzina. Pamiętnik I Katolickiego studium o rodzinie w Poznaniu w dniach 2–6 września 1935*, Poznań 1936.

<sup>26</sup> S. Podoleński, *W kwestii nowego prawa małżeńskiego w Polsce*, „Przegląd Powszechny” 1927, t. 174, s. 186.

<sup>27</sup> Tenże, *W sprawie kodyfikacji prawa małżeńskiego w Polsce*, „Przegląd Powszechny” 1926, t. 169, s. 148–149.

Zatem, jak stwierdzał autor, sprawa unifikacji prawa była skomplikowana. Ponadto, Podoleński i Urban włączyli się w debatę dotyczącą problemu nierozzerwalności małżeństwa, bowiem duże emocje społeczne budziła sprawa ślubów cywilnych i rozwodów. Komisja Kodyfikacyjna „przymierzała się” do wprowadzenia prawa do rozwodów oraz ślubów cywilnych, a dla katolików takie prawa były niezgodne z sumieniem. Ponadto, argumentował Urban:

„[...] małżeństwo jest ustanowieniem naturalnym o celach wybitnie społecznych, że dobro publiczne, dobro ludzkości, jest jego racją bytu. Te cele znowu wymagają, aby było ono związkiem trwałym, dożywoćnym. Tylko rodziny, na tej podstawie zbudowane, mogą się stać prawdziwie wychowawczą instytucją, szkołą cnót rodzinnych i obywatelskich”<sup>28</sup>.

Entuzjaści rozwodów prześcigali się w prezentowaniu korzyści płynących z uchwalenia prawa małżeńskiego, zezwalającego na przeprowadzenie spraw rozwodowych. Zwolennicy rozwodów i ślubów cywilnych znacznie ożywili swoją działalność. W prasie publikowano artykuły, wydawano broszury krytykujące stanowisko Kościoła katolickiego względem rozwodów. Organizowano konferencje i odczyty, na których prezentowano pozytywne strony prawa rozwodowego. Na łamach „Przeglądu” polemizowano z takim stanowiskiem. Zarówno Podoleński, jak i Urban przestrzegali, że przyniesie ono upadek moralności, rozbite rodziny, nieszczęśliwe dzieci.

„Prawo rozwodowe, jeśli wnikiemy głębiej w sytuację społeczeństw, które z niego korzystają, przedstawia się jako prawdziwy zamach na kraj i naród”<sup>29</sup>.

Katolicy nie mogą zgodzić się na taki dyktat, bowiem:

„[...] małżeństwo katolików albo jest sakramentem, o ile zostało zawarte przed forum Kościoła i według jego przepisów, albo nie jest wcale małżeństwem tylko konkubinatem. Państwu więc, którego 75% obywateli składa się z katolików, powinno zależeć na tym, by uszanować przekonania religijne takiej większości i popierać wśród niej zdrowy stan rodziny, możliwy jedynie wtedy, jeśli dziedzina ta pozostanie w ręku Kościoła”<sup>30</sup>.

Podoleńskiego irytowała lekkomyślność polskich ustawodawców. Wydawało się, że są głusi na argumenty strony przeciwnej, poparte przecież fachową

<sup>28</sup> J. Urban, *Przeciwko projektom rozwodowym*, „Przegląd Powszechny” 1929, t. 183, s. 48.

<sup>29</sup> S. Podoleński, *W sprawie kodyfikacji prawa...*, dz. cyt., s. 162–163; Por. również: J. Urban, *Sprawozdanie z ruchu religijnego, naukowego i społecznego*, „Przegląd Powszechny” 1926, t. 169, s. 111–112.

<sup>30</sup> S. Podoleński, *W kwestii nowego prawa...*, dz. cyt., s. 191; Por. również: Tenże, *Dlaczego chcę nam narzucić rozwody?*, „Przegląd Powszechny” 1931, t. 190, s. 60; Także: J. Urban, *Przeciwko projektom...*, dz. cyt., s. 45.

literaturą i doświadczeniami innych krajów, które już wprowadziły w życie ustawę rozwodową. W Polsce panowało złudne przekonanie o nowoczesności i postępowości takiej ustawy. Społeczeństwo nie dostrzegało zagrożeń płynących z faktu ewentualnego przyjęcia takiej ustawy. Ku przestrodze wiele miejsca poświęcił sytuacji we Francji, gdzie zostało już wprowadzone prawo rozwodowe. Stwierdził że:

„[...] po tym, co widzimy na Zachodzie, nie mamy najmniejszej podstawy do sądzienia, że Polska będzie stanowiła jakiś szczęśliwy wyjątek, jakiś cudowny unikat w świecie i w historii, poczynając od starożytności aż do dni dzisiejszych”<sup>31</sup>.

Podpowiadał, że Komisja może przyjąć wariant włoski lub dobrym „sposobem wyjścia byłoby przyjęcie w cywilnym prawie małżeńskim zasady wyznaniowego ustawodawstwa małżeńskiego, ale z odpowiednimi ograniczeniami. Państwo musiałyby po prostu żądać rękojmi, że nie powtórzy się wówczas chaos, jaki panuje dziś na polu prawno-małżeńskim”<sup>32</sup>.

Urban stwierdzał, że:

„[...] państwo może dla małżeństw (o ile nie są chrześcijańskie) stanowić pewne warunki i przeszkody, nie dość jasne z prawa naturalnego, ale nie ma władzy zmieniać natury samego związku, jako związku dożywotniego i nierozzerwalnego, owszem jego zadaniem jest owo naturalne prawo opatrzyć pozytywną sankcją i stać na straży jego wykonania”<sup>33</sup>.

Sprawie rozwodów poświęcono na łamach „Przeglądu” wiele artykułów, ponieważ były one sprzeczne z doktryną Kościoła katolickiego, burzyły istniejący porządek i ład społeczny, ponadto wymierzone były w najłabszych członków społeczności – kobiety i dzieci. Autorzy artykułów ukazujących się w „Przeglądzie Powszechnym” zaznaczali, że rozwód prowadził do rozpadu małżeństwa, a przede wszystkim do kryzysu rodziny. Drastycznie w takiej sytuacji zmieniała się sytuacja dziecka, pojawiały się problemy związane z: opieką i wychowaniem potomstwa, zanikiem więzi między rodzicem a dzieckiem, a „[...] prawo rozwodowe tak utrudnia dobre wychowanie, że czyni je prawie niemożliwym”<sup>34</sup>.

Niestety „[...] w dziedzinie prawa rodzinnego nie udało się przed wojną dokonać unifikacji prawa. [...] Powody tego stanu rzeczy wiązały się przede

<sup>31</sup> S. Podoleński, *Dlaczego chcą nam narzucić rozwody? Dokończenie*, „Przegląd Powszechny” 1931, t. 190, s. 202.

<sup>32</sup> Tamże, s. 203.

<sup>33</sup> J. Urban, *Przeciwko projektom ...*, dz. cyt., s. 55.

<sup>34</sup> S. Podoleński, *Prawo rozwodowe a szczęście małżeńskie, dokończenie*, „Przegląd Powszechny” 1920, t. 145–146, s. 202.

wszystkim z polityczną trudnością opracowania jednolitego osobowego prawa małżeńskiego<sup>35</sup>.

## Stanowcze Nie! – antykoncepcji i aborcji

Jednym z problemów pierwszej połowy XX wieku była aborcja. Podoleński zagadnieniu temu poświęcił artykuł pt. *O życie nienarodzonych*, zamieszczony w 1932 roku w „Przeglądzie Powszechnym”. Autor przytoczył słowa wypowiedziane przez Hansa Harmsena:

„«Nazwano nasz wiek XX-y dumnie ‘wiekiem dziecka’, a tymczasem już dziś musimy powiedzieć, że stoi on, bardziej niż którykolwiek inny, pod znakiem dzieciobójstwa»<sup>36</sup>.

Autor zastanawia się: Co popychało kobiety do dzieciobójstwa? I udziela odpowiedzi, iż:

„[...] główną przyczyną obecnego wzrostu sztucznych poronień są czynniki społeczne i gospodarcze: niezamożność rodziny, obciążonej już pewną liczbą dzieci i nie chcącej mieć więcej; ciasnota mieszkaniowa; praca zawodowa kobiety, zwłaszcza w przemyśle i handlu, oraz chęć utrzymania wyższej stopy życiowej i zapewnienia jej dzieciom – wszystkie te i pokrewne przyczyny wiodą do ograniczenia liczby dzieci, a niekiedy i zupełnego ich unikania. W tym celu stosuje się środki zapobiegawcze, a gdy te zawiodą, ucieka do przerywania ciąży<sup>37</sup>.

Według autora, katolicy nie powinni milczeć o tym, co dzieje się w kwestii regulacji urodzeń. Już w encyklice *Casti connubii* papież Pius XI napominał o konieczności zabrania głosu i sprzeciwu wobec tego, co się dzieje. Milczenie było bowiem cichym przyzwoleniem na przerywanie ciąży. Podoleński przypominał, iż:

„[...] katolicka etyka nie pozwala w żadnym absolutnie wypadku na podjęcie sztucznego poronienia i traktuje je jako zabójstwo. To też w każdym wypadku świadomie w tym celu i ze skutkiem wywołanego zabiegu, zarówno spędzenia płodu jak przerywania ciąży, Kościół karze karą ekskomuniki [...], wszystkie te osoby, które, fizycznie czy moralnie, pozytywnie przyczyniły się do dokonania tego czynu: matkę, lekarza czy innego wykonawcę i pozostałych winnych<sup>38</sup>.

<sup>35</sup> P. Fiedorczyk, *Z dziejów polskiego prawa rodzinnego w XX wieku*, [w:] F. Lempa, S. Tafaro (red.), *Rodzina i społeczeństwo wczoraj i dziś*, Temida 2, Białystok 2006, s. 239.

<sup>36</sup> S. Podoleński, *O życie nienarodzonych*, „Przegląd Powszechny” 1932, t. 196, s. 162.

<sup>37</sup> Tamże, s. 204.

<sup>38</sup> S. Podoleński, *O życie nienarodzonych. Dokończenie*, „Przegląd Powszechny” 1932, t. 196, s. 322.

Obok aborcji kontrowersje wywoływała również antykoncepcja. Na łamach „Przeglądu Powszechnego” tematykę tę poruszył Urban w artykule pt. *O zdrowie moralne w naszych domach*. Zaznaczył, że:

„[...] jest to zagadnienie nie tylko moralne, ale ekonomiczne i polityczne, a w rozwiązaniu swym chrześcijańskim przybiera charakter wielkiego problemu pedagogiki, który dotąd bodaj że nie został z całą śmiałością i precyzją postawiony”<sup>39</sup>.

Zauważa, iż zwolennicy antykoncepcji twierdzą, że ograniczenie liczby urodzeń jest korzystne ze względu na zagrożenie przeludnieniem naszej planety, które spowodowałyby szereg negatywnych skutków. Ponadto unikano:

„[...] dalszego pomnażania liczby dzieci raz, aby zapewnić córce jedynacze gruby posag, to znowu, aby uniknąć podziału rodzinnego majątku, kiedy indziej chce się staranniej wychować dziecko, zapewnić mu wyższy stopień wykształcenia i stanowiska w hierarchii społecznej, jeszcze kiedy indziej unikanie potomstwa usprawiedliwia się względem na zdrowie kobiety, zmęczonej poprzednim macierzyństwem, chce się jej oszczędzić trudów nowej ciąży i karmienia nowego dziecka”<sup>40</sup>.

Nie ulega zatem wątpliwości, konkludował Urban,

„[...] że jak z jednej strony ludzkość nie może bez narażenia się na straszne a szybkie konsekwencje puszczać cugli swoim skłonnościom rozrodczym bez ograniczenia, tak z drugiej strony zbytne ograniczanie liczby potomstwa grozi narodom niemniej ciężkimi następstwami”<sup>41</sup>.

Zatem jak społeczeństwo poradzić miało sobie z tym niepokojącym zjawiskiem? Niezbędne okazało się odwołanie do ludzkich sumień.

„Gdyby do tych bardzo uzasadnionych wymogów naturalnej etyki powszechnej nie się zastosowano, gdyby wznowiono praktykę starożytnego i średniowiecznego chrześcijaństwa – wstrzemięźliwość małżonków w czasach pokuty np. w Wielkim poście, o czym dotąd rytuały każą pouczać nowożeńców, już by się uniknęło bez żadnych sztucznych środków przeciążania rodzin zbytnią liczbą potomstwa, zaoszczędziłyby się siły i zdrowia kobiety, tak często mar-

<sup>39</sup> J. Urban, *O zdrowie moralne w naszych rodzinach*, „Przegląd Powszechny” 1922, t. 153–154, s. 421. Zwrócił uwagę czytelników na fakt, iż polscy biskupi w końcu zainteresowali się kwestiami związanymi z zapobieganiem ciąży. Zajęli stanowisko w tej sprawie, które zostało opublikowane w liście pasterskim skierowanym do wiernych. Stwierdzili w nim, iż „(niebezpieczeństwem wielkim dla małżeństw, zarazą, która toczy ich wnętrze, jest praktyka ograniczania sztucznie liczby dzieci przez niedopuszczenie do zawiązywania się życia, przez gaszenie zawiązującego się życia w jego źródle)” (tamże, s. 420).

<sup>40</sup> Tamże, s. 424.

<sup>41</sup> Tamże, s. 427–428.

nowanych przez zbyt częste macierzyństwo, jak i przez nadużycia w korzystaniu z praw małżeńskich, wreszcie uchyliloby się w znacznej mierze to dalsze niebezpieczeństwo przeludnienia, wraz z widmem idących za nim nieszczęść pauperyzmu, chorób i wzajemnego zjadania się ludzi”<sup>42</sup>.

Tylko pomoc państwa w zakresie poprawy ustroju społecznego, poprawy sytuacji materialnej i mieszkaniowej najuboższych, i zmiana prawa może uzdrowić sytuację. Jednak, aby „moralność zawitała” do polskich domów – zdaniem jezuita – nie wystarczyła regulacja kwestii związanych ze sztuczną redukcją urodzeń. Trzeba było rozpocząć walkę z prostytucją oraz pornografią atakującą poprzez sztukę, prasę, literaturę. „W dobie obecnej katolicyzmowi nie wolno wchodzić w żadne kompromisy ze złem i nie wolno milczeć”<sup>43</sup>. Kościół musi zatem zabrać głos, tak jak miało to miejsce w pierwszych wiekach chrześcijaństwa.

## Podsumowanie

Czasopisma są tym źródłem, które pozwalają współczesnemu badaczowi na analizowanie m.in. problemów życia codziennego społeczeństwa danego czasu, bowiem zawierają informacje „[...] bezpośrednio i pośrednio związane z przedmiotem badań”<sup>44</sup>. „Przegląd Powszechny” jako jedno z dynamicznie rozwijających się czasopism społeczno-katolickich w II Rzeczypospolitej nie mógł pozostać z boku i nie komentować spraw istotnych społecznie. Włączając się w ogólnonarodowy dyskurs o rodzinie potwierdzał tym samym, że Kościół katolicki w II Rzeczypospolitej jest zaangażowany w obronę rodzin, również katolickich, przed wszelkimi zagrożeniami. Można tu wymienić: upadek autorytetu ojca czy kobiety jako żony i matki, „rozluźnienie moralne” – brak dyscypliny wewnętrznej, liberalne wychowanie czy bliskie relacje między dziewczętami a chłopcami itp.

Nie powinno zatem dziwić, że jedną z kwestii społecznych, którą podejmowano w periodyku były zagadnienia dotyczące sytuacji i problemów ówczesnej rodziny. Autorzy tekstów zwracali uwagę na rolę rodziny w wychowaniu, podejmowali zagadnienia dotyczące wychowania prorodzinnego. Przedstawiali interpretację „prawnej strony zagadnienia” dotyczącą rozwodów czy aborcji. Swoimi publikacjami również chcieli uwrażliwić ówczesnego czytelnika na trudną sytuację polskich dzieci. Włączając się w ogólnonarodowy dyskurs o rodzinie nie tylko byli głosem inteligencji katolickiej, ale również przypominali jej o konieczności aktywnego włączania się w sprawy zwykłych obywateli czy nawet państwa.

<sup>42</sup> J. Urban, *O zdrowie moralne...*, dz. cyt., s. 432.

<sup>43</sup> Tamże, s. 437.

<sup>44</sup> A. Kicowska, *Prasa jako źródło w badaniach historyczno-edukacyjnych (wybrane problemy)*, [w:] T. Jałmużna, I. Michalska, G. Michalski (red.), *Konteksty i metody w badaniach historyczno-pedagogicznych*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2004 s. 194.

Wydawać by się mogło, że problemy poruszane na łamach tego periodyku nie dotyczą współczesnego człowieka, rodziny czy społeczeństwa. Jednak pomimo upływu czasu, prawie stu lat od ukazania się pierwszego artykułu, aspekty związane z: wychowaniem młodego pokolenia, relacji małżeńskich, prawa rodzinnego czy problemu aborcji i antykoncepcji są nadal aktualne, szeroko dyskutowane i nadal w wielu przypadkach nie rozwiązane. I chociaż język i argumenty się zdezaktualizowały, a wiele kwestii uległo zmianie, np. stosunek do roli kobiet w społeczeństwie, to niezmienna pozostała troska o dobrą kondycję współczesnej rodziny.

### Bibliografia

- Draus J., *Orędownik idei unijnej i prekursor ekumenizmu. O życiu i działalności ks. Jana Urbana SJ (1874–1940)*, [w:] S. Cieślak, B. Topij-Stempińska (red.), *Spółczesność, kultura, wychowanie w poglądach polskich jezuitów okresu II Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo WAM, Akademia Ignatianum, Kraków 2012.
- Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, <http://jezuci.krakow.pl/cgi-bin/rjbo?b=enc&q=PRZEGLAD+POWSZECHNY&f=1> [dostęp: 14.04.2014].
- Fiedorczyk P., *Z dziejów polskiego prawa rodzinnego w XX wieku*, [w:] F. Lempa, S. Tafaro (red.), *Rodzina i społeczeństwo wczoraj i dziś*, Temida 2, Białystok 2006.
- Jakubiak K., *Kierunki, metody i wyniki badań nad rodziną jako środowiskiem wychowawczym w II Rzeczypospolitej*, [w:] A.W. Janke (red.), *Wychowanie rodzinne w teorii i praktyce. Rozwój pedagogicznej orientacji familiologicznej*, Wydawnictwo Edukacyjne Akapit, Toruń 2008.
- Jakubowski Z., *„Przegląd Powszechny” 1884–1885*, Akademia Nauk Społecznych, Warszawa 1987.
- Kicowska A., *Prasa jako źródło w badaniach historyczno-edukacyjnych (wybrane problemy)*, [w:] T. Jałmużna, I. Michalska, G. Michalski (red.), *Konteksty i metody w badaniach historyczno-pedagogicznych*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2004.
- Kostkiewicz J., *Wychowanie prorodzinne w myśli społeczno-pedagogicznej ks. Stanisława Podoleńskiego SJ (1887–1945)*, [w:] S. Cieślak, B. Topij-Stempińska (red.), *Spółczesność, kultura, wychowanie w poglądach polskich jezuitów okresu II Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo WAM, Akademia Ignatianum, Kraków 2012.
- Opiela S., *Zaistnienie*, „Przegląd Powszechny” 2004/12, <http://www.przegladpowszechny.pl/historia/> [dostęp: 13.02.2015].
- Paczkowski A., *Prasa polska w latach 1918–1939*, [w:] J. Łojek (red.), *Historia prasy polskiej*, PWN, Warszawa 1980.
- Paluszkiewicz F., *Od „Kuriera Polskiego” do stulecia „Przeglądu Powszechnego”*, „Przegląd Powszechny” 1984, t. 749.
- Podoleński S., *Czy zmierzchn kobiety?*, „Przegląd Powszechny” 1925, t. 168.
- Podoleński S., *Dlaczego chcą nam narzucić rozwody? Dokończenie*, „Przegląd Powszechny” 1931, t. 190.
- Podoleński S., *Dlaczego chcą nam narzucić rozwody?*, „Przegląd Powszechny” 1931, t. 190.
- Podoleński S., *O duszę młodzieży*, „Przegląd Powszechny” 1925, t. 167.

- Podoleński S., *O poszanowanie kobiety*, „Przegląd Powszechny” 1929, t. 181.
- Podoleński S., *O życie nienarodzonych*, „Przegląd Powszechny” 1932, t. 196.
- Podoleński S., *O życie nienarodzonych. Dokończenie*, „Przegląd Powszechny” 1932, t. 196.
- Podoleński S., *Opieka społeczna nad dzieckiem i młodzieżą w Polsce*, „Przegląd Powszechny” 1931, t. 191.
- Podoleński S., *Prawo rozwodowe a szczęście małżeńskie*, „Przegląd Powszechny” 1920, t. 145–146.
- Podoleński S., *Prawo rozwodowe a szczęście małżeńskie, dokończenie*, „Przegląd Powszechny” 1920, t. 145–146.
- Podoleński S., *Psychika dzisiejszej młodzieży*, „Przegląd Powszechny” 1930, t. 185.
- Podoleński S., *W kwestii nowego prawa małżeńskiego w Polsce*, „Przegląd Powszechny” 1927, t. 174.
- Podoleński S., *W sprawie kodyfikacji prawa małżeńskiego w Polsce*, „Przegląd Powszechny” 1926, t. 169.
- Podoleński S., *Z niedoli polskiego dziecka*, „Przegląd Powszechny” 1925, t. 165.
- Podoleński S., *Zagrożone dzieci*, „Przegląd Powszechny” 1926, t. 169.
- Rodzina. Pamiętnik I Katolickiego studium o rodzinie w Poznaniu w dniach 2–6 września 1935*, Poznań 1936.
- Serafin M., *Przegląd Powszechny w latach 1884–1989. Przyczynek do dziejów polskiego czasopiśmiennictwa katolickiego*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2008, nr 3–4(195–196).
- Urban J., *O zdrowie moralne w naszych rodzinach*, „Przegląd Powszechny” 1922, t. 153–154.
- Urban J., *Przeciwko projektom rozwodowym*, „Przegląd Powszechny” 1929, t. 183.
- Urban J., *Przeciwko zarazie moralnej*, „Przegląd Powszechny” 1919, t. 143–144.
- Urban J., *Sprawozdanie z ruchu religijnego, naukowego i społecznego*, „Przegląd Powszechny” 1926, t. 169.
- Zakrzewska A., *Rodzina a wychowanie do odpowiedzialności społecznej w ujęciu przedstawicieli pedagogiki katolickiej okresu międzywojennego*, [w:] J.M. Garbula, A. Zakrzewska, W. Szewczuk (red.), *Świat rodziny. Perspektywa interdyscyplinarna wobec trwania i zmiany*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2013.